GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Ner 288. Rok 1832

NIEDZIELA 28 PAŹDZIERNIKA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donies:od wier. gr: 15

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0°	Therm	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 10, 439	— 0,8	+ 4,7	Zaden	Mgła	
27. 12	,, 10. 472	+ 6,8	1,8	Zachodni słaby	Pogoda	
3	,, 10. 204	+ 9,2	2,0	,, ,,	,,	
9	,, 10 306	+ 4,0	+ 0,0	Zaden	,,	

Częsc Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 15 Października.

Dziennik Constitutionnel twierdzi że Marszałek *Lobau*, jenerał *Jacqueminot* i wielu wyższych Officerów tutejszey Gwardyi Narodowey, oświadczyli swoje niezadowolenie z mianowania nowego Ministerium.

Journal du Commerce donosi, że w Ministerstwie, nie najlepsza panuje zgoda.

Panowie *Barthe* i *Rigny* sprzeciwiają się, i chcą grać rolę w nowym Gabinecie jak Panowie *Courvoisier* i *Chabrol* w Ministerium *Poligniaka*.

Sąd Kassacyjny ukończył wczoray proces uczestników spisku w Ulicy *Prouvaires*, odrzuciwszy Appellacyą z wyjątkiem czterech, którzy oskarżeni o zamach na rząd, jeszcze raz odesłanymi zostali do Sądu przysięgłych w Departamencie *Sekwany* i *Oisee*.

Z *Bourbon-Vandee* donoszą co następuje: »Zwolennicy Legitymistów przesłali bezimienne listy odgrażające tutejszym sądom przysięgłych, z których tu treść umieszczamy» : »Jeżeli Sznamni i Dezertorowie na śmierć skazani przez tutejszy sąd przysięgłych, straconymi zostaną, w tedy śmierć jenerałowi *Rousseau*, śmierć Prefektowi *Sainte Hermine*, śmierć sędziom i przysięgłym! Słowo to będzie spełnionem; przysięgamy je na nasze karabiny, pałasze, piki, i kosy. Że groźby nasze nie są czczemi przysięgamy na słowo Wandejczyka, a jeżeli ich nie będziemy mogli pojedyńczo zgubić, użyjemy wspomnioney broni, jako ostatniego środka, który nam pozostaje. Smierć i Zemsta! są naszem hasłem.

Stowarzyszenie Sznanów»»

Dziennik Powszechny zawiera następujący list z Lyonu dnia 8 b. m. »Jedno ze smutnych zjawisk w dzisiejszey Francyi, jest bez wątpienia stanowisko *Pism peryodycznych* w Departamentach przeciw *Journalom Paryzkim*. Porownywając je z ich dawną zawisłością, można je nazwać prawdziwem wypowiedzeniem posłuszeństwa. Jest to dla Prowincyi zaszczytem, że nakoniec uprzykrzywszy sobie niezyzne pole kłótni politycznych w gazetach Paryzkich, własną utorowały sobie drogę i za swojem idą zdaniem. Nie chcą one więcey ulegać Stolicy i dzwigać jey

dawne jarzmo. Musiały poznać niebezpieczeństwo dla Narodu wynikające z Politycznych deklamacyi i zaciętości ducha stronnictw, z jaką napadają na siebie tak zwani tłómacze opinii publiczney. Pochodzi to z poznania polityczney czczości, upstrzoney połyskiem teoryi, które wszystkiem wstrząsają i nic nie wzbudują, te sofizma owych dzienników, nie przynoszą ludowi żadnych korzyści. Czują to prowincye, że Francuzi nie mogą przestawać na samych abstrakcyach, ale że im potrzeba materyalnych polepszeń, w których daley postępować powinni. Dla tego dzienniki departamentowe zaymują się rolniczą i przemysłową klassą ludu, na których siła państwa spoczywa; istotnym ich przedmiotem jest zaprowadzenie lepszych szkół dotąd niezaniedbanych między ludem, tudzież rozkrzewianie doyrzalszey oświaty między wszystkiemi klassami. W tym duchu pracują: *Auxilaire Breton*, *Journal de Maine*, *Loire*, *du Havre*, *Memorial de Pyrrenées*, *Journal de l'Aube*, *Courrier de l'Ain* i t. d. Uwagi godną jest rzeczą, co jeden z tych dzienników przed niejakim czasem powiedział »*Le peuple, quoiqu'on en dise, et l'histoire est là qui le prouve, le peuple ne gagne rien que de nouvelles charges aux révolutions.*— Burzliwa Europa i Francya odniosłyby wielkie korzyści, gdyby się przejąć chciały tą zasadą. — (G. P. S.)

ANGLIA.

Londyn 13 Października.

Dziennik *Times* donosi, że się parlament teraźniejszy więcey nie zgromadzi, tudzież że jeszcze przed 11 grudnia zaraz po ukończeniu rejestrowania, rozwiązanym będzie. Tenże dziennik powtarza dziś wiadomość kilka razy udzieloną, że połączona flotta Angielsko-francuzka już się gotuje do blokowania portów Niderlandzkich, dodając iż postanowienie to jest nieodwołalnem. (G. P. S.)

HOLLANDYA.

Jurnal de la Haye zawiera artykuł względem nowego ministerium francuzkiego, gdzie między innemi tak mówi: »Monitor przerwał nakoniec swoje milczenie; ogłosił listę nowych ministrów ciekawey i strwożoney Francyi, ażeby poprzeć tę młodą Monarchię, która po dwóch latach istnienia zachorowała na zgrzybiałość, i może w niepewney woynie będzie szukać przedłużenia swego bytu skołatanego.— Słaba ta budowa, bez podstawy, na piasku rewolucyi wzniesiona, nie znaydzie zręcznieyszych burzycieli jak w własnych założycielach, którzy ją wznieśli na gruzach Monarchii obaloney przez lud zaślepiony. — W chwili gdy 60,000 woyska gromadzi się na północney granicy, wśród uzbrojeń do woyny, poruszeń woysk i groźb gabinetu francuzkiego, czytamy wojenny rozkaz powołujący marszałka Soult na Prezesa rady ministrów; było go trzeba ogłosić bębnem; ile że sam z siebie jest wydaniem woyny. Czy się na przyszłość trzymać będą lub nie, systemu 13 Marca, zawsze ta zostanie różnica, że w tedy był bankier, a teraz Marszałek prezesem rady ministrów. Smiały i przedsiebierczy charakter jenerała Napoleonskiego jest nam rękojmią tego, co ów przedsięweźmie, który obwinionym jest o to że po skończoney wojnie 1814 roku w okolicach miasta *Toulouse* 15,000 wojska marnie zgubił, Paryż w stanie oblężenia w brew prawa obowiązującego ogłosił, i w najgłębszem pokoju bramy *Ankony* wyłamać kazał. Prawda że wszyscy jego koledzy tchną pokojem, ale i to prawda że ich dla tego obrano, ażeby byli rękoymią Mocarstwom, iż woyna mająca zmusić Hollandyą do wykonania trakiatu z d. 15 Listopada, będzie tylko mieyscową i nie naruszy spokoyności państw ościennych. Oby się Mocarstwa nie dały uwieść! jakkolwiek przestrzeń jest szczupłą dla woysk spotkać się mających, musi się rozszerzyć moсną obroną Hollandyi, co prędzey czy póżniey całą Enropę pogrąży w woynę. Ostatnia nota Pana Zuylen nie pozostawia zadney o tem wątpliwości, a niezachwiane postanowienie Króla Niderlandzkiego zapowiada nam, że Francya drogo przypłaci kroków przeciw nam rozpoczętych. (G. P. S.)

—******—

NIEMCY.

Journal Frankforcki z d. 17 b. m. zawiera następujące uwagi względem sprawy Belgijsko-hollenderskiey: » Dzienniki francuzkie donoszą, że mocarstwa jak, się teraz zdaje, postąnowiły zachować ścisłą neutralność w sprawie Belgijsko-hollenderskiey. Postanowienie to jeżeli w istocie nastąpiło, jest najsurowszą sprawiedliwością. Konferencya Londyńska przyjęła tylko rolę pojednawcy,

jak to widać z listu ministra do króla Francuzów. Lecz cóż czyni pojednawca, gdy już nie ma nadziei zagodzenia sprawy w dobry sposób? Odstępuje swego urzędu, ażeby strony same rozstrzygnęły rzecz sporną. Nie sądźmy, ażeby się kto mógł narzucać, a gdy ugoda nie dojdzie do skutku, łączyć się z jedną stroną dla ujarzmienia drugiey. Belgia i Hollandya położyły swoje nadzieje w konferencyi Londyńskiey, która na samym początku przyjęła zasadę niewdawania się jak tylko pojednawczym sposobem, na co się mocarstwa zgodziły, oświadczając uroczyście, iż w żadnym razie od przyjętey zasady nie odstąpią. A ponieważ układy na niczem spełzły, pojednawca ustępuje, a sprawa wraca do dawnego stanu; wdanie się więc nie ma mieysca. *(G. P. S.)*

KRÓLESTWO
Obojey Sycylii.

List z Neapolu z d. 2 b. m. donosi że w d. 10 Września straszna burza wielkie poczyniła szkody; wicher był tak gwałtowny, że drzewa oliwne wyrywał i w powietrzu unosił, budowy powalił, a wsie Ottranto i Diso w gruzy zamienił. Na polu utraciło życie 6 osób, pod rozwalinami domów 63, a 65 mniey więcey pokaleczonych. Strata w ludziach byłaby nierównie większą, gdyby mieszkańcy nie byli się znajdywali na dworze przy pracy. *(D. A.)*

SZWECYA. i NORWEGIA
Sztokolm 10 Października.

Jego Mość Król uznał Xięcia Ottona Bawarskiego królem Grecyi. Podobne uznanie nastąpiło już od króla Belgów i od związku Niemieckiego.

Między papierami baronów Vegesack i Düben, znajdują się i takie które ich mocno obwiniają. Dotąd jednak nikt więcey nie jest skompromitowany. List pana Vegesack zawiera wiele omyłek tak co do pisowni jak stylu, i jest deatowany 3 Lipca b. r. w Berlinie do pana Düben w Wiedniu. Okazuje się oraz że rzeczone osoby znajdywały się na ówczas w spomnionych miejscach. Śledztwo ciągnie się daley. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

Wilhelm, dziarski, młody i majętny włoscianin, rodem z Alzacyi, poznałbył ubogą ale piekną i dobrą włościankę. Uważał ją za skarb dla wieyskiego gospodarstwa swojego i właśnie zamyślał już starać się o nią, gdy opuściła wioskę i do klasztoru wstąpiła. Ani przeczuwała nawet o skłonności Wilhelma ku sobie. Młodzianowi zaczęło odtąd nudzić się w domu, przyjął służbę woyskową i z czasem zapomniał o Maryi. Jak rozpaczający bił się w latach 1791 i 1792. Późniey cokolwiek, już jako Officer od Huzarów, powrócił do swojey oyczyzny i brzęcząc ostrogami pysznił się po bruku Strasburskim. Właśnie wtedy owa okrutna konwencya posłała była Kommissarzy swoich do Strasburga, dla wzniesienia tamże gilotyny i poucinania głów, które się jey niepodóbały. Przypadkowo przechodził Wilhelm miejscem, przez które troje ludzi na rusztowanie prowadzono. Pomiędzy dwoma dziko wyglądającymi zbrodniarzami szla Dziewica w sukni zakonney, będącey w tedy ogromnym występkiem. Pojrzała ku Niebu stawiając nogę na pierwszy stopień rusztowania. Wilhelm poznaje Maryą. W tey chwili dobywa oręża, jak kula działowa przedziera się przez tłumy i dziewicę z rąk sprawców wyrywa. Z podziwienia i bojaźni przed pałaszem rozstępuje się Lud, tak, że Maryą mógł Wilhelm odprowadzić do gospodyni swojey, pewney zacney niewiasty. Udał się potem do członków konwencyi, a ci uznali za rzecz roztropną nie drażnić młodego, odważnego żołnierza. Darowali więc życie młodey zakonnicy. Gdy z wiadomością tą przybył do domu swey gospodyni, gdzie Marya cokolwiek przyszła do siebie, uczynił jey zapytanie: »Dla czego przeniosłaś Pani śmierć, kiedy mogłaś się ocalić, zrzekłszy się sukni i przysięgi swojey?» Powiedział to rozrzewnionym, serdecznym głosem. Długo milczała dziewica, nareszcie podniosła wzrok, z którego najżywsza przemawiała pobożność. Słuchała głosu swojego wybawcy, nie rozumiejąc onego, i nie patrząc nań nawet odrzekła: »Boże! kiedy taka wola twoja, bym dłużey w klasztorze nie żyła, pozwól bym odtąd dni życia mojego pielęgnowaniu chorych poświęcić mogła.» Wilhelm utłumił łzę w oku, gwałtem mu się cisnącą i puścił dziewicę. W lat 20 pózniey, w bitwie pod Lipskiem, ranny śmiertelnie leżał bez pamięci w szpitalu, a ręce siostry miłosierdzia trzymały rozciętą głowę jego. Była to Marya. *(K. W.)*

Wielki wezyr sułtana Solimna I. upominał się uporczywie o wytępienie wszelkich religii obcych w państwie tureckiem; już cała rada stanu była za nim, gdy sułtan wziął w rękę kwiat z wielu kolorów złożony, kilka z niego listków oderwał i zapytał się zgromadzoney rady: »Czy kwiat piękny jeszcze?« Gdy cała rada zgodziła się na to, że kwiat piękność utracił, wydał sułtan wyrok następujący. »Podobnież ozdoba i piękość państwa byłaby straconą, gdyby dowolnie poniszczono farby, które Allah nadał mu w rozmaitych narodach i religiach.«

W Anglii ciągle ucztami obchodzą tryumf bilu reformy. W Hastings dawano dla 20,000 osób przy 80 stołach. W Taunton ugoszczono 5000 osób; użyto do tego 7 karmnych wołów, 1375 galonów piwa, 40 korcy kartofli, 5000 funtów soli, stluczono 2000 fajek i wypalono 1000 funtów tytoniu. Na uczcie miasta Londynu dla 8000 osób, było 160 mis z zupą, 84 par drobiu, 26 szynek, 42 półmisów ryb, 360 porcyi ros-beefr, 20 pasztetów z gołębi, 30 pasztetów francuzkich, 54 tortów z owocami, 80 półmisków świeżych kartofli, tyleż grochu, 150 filiżanek lodów i t. d.

Wyspa S. Heleny, sławna pobytem wielkiego męża, odkryta została przez Portugalczyków r. 1502, którzy jednak wkrótce ją opuścili. R. 1651 zajęła ją angielska wschodnio-indyjska kompania, r. 1672 zdobyli ją Holendrzy, a w roku następnym znowu ją Anglicy odebrali. Jako mieysce handlowe wyspa ta ogromney jest wartości dla kompanji wschodnio-indyjskiej; lecz z innych względów bynaymniey nie jest korzystna, albowiem kosztuje rocznie 80,000 funt. szterl., a czyni tylko 5000. Gubernator z dwoma raycami stanowią rząd wyspy. Łącznie z załogą, 800 ludzi wynoszącą, ma ona tylko 5000 mieszkańców. Wyspę tę obrania 200 ciężkich, a 16 lekkich dział; ma 23 mil angielskich obwodu.

CHODZĄCE RYBY.

Goras cosiata czyli husar, rodzay ryby zwyczayney w jedney części południowey Afryki, posiada rzadką własność opuszczania wody i podróżowania po lądzie. Gdy dla nadzwyczaynego gorąca woda w bagnach, gdzie husar zwykle się utrzymuje, wyschnie, i wszyscy inni tych wód mieszkańcy schną lub od dzikiego ptastwa pożerane bywają, opuszczają piechotne husary swą siedzibę, i często noc całą maszerują, szukać inney wody. P. Campbell, Anglik osiadły w Esse Quibo, w jedney z wycieczek swoich widział wielki pochód tych zwierząt. Tyle ich było, iż zbiegli wieśniacy całe kosze sobie niemi napełniali. Tak prawie prędko postępowały jak mężczyzna, wygodnie idący. Dzieje się to rzucaniem przez opór ich dużych i twardych skrzeli, i za pomocą elastycznego ogona. Oprócz tego skulty czyli obręcze, któremi miasto łuski są okryte, przyczyniać się muszą, podobnie jak skóra na brzuchu węża, do czołgania się. Indyjanie powiadają, że te ryby w podróży mają przy sobie zapas wody; i w istocie, wziąwszy którą z nich i obtarłszy naystaranniey, za chwilę widzi się je znowu mokre, jakby z wody wyjęte.

W Paryżu założono szkołę pływania dla kobiet. *(Z Roz. Lwow.)*

DONIESIENIA PRYWATNE.